

Rzut oka na prawodawstwo Austrii w r. 1853.

(Ciąg dalszy. Obacz Nr. 7, 8, 9, 10, 11 i 12 Dod. tygod.)

XIII. Rozporządzenie ministerium sprawiedliwości z dnia 15. czerwca 1853 mocą którego za najwyższym upoważnieniem wydano prowizoryczną instrukcję dla sądów siedmiogrodzkich względem postępowania w sprawach cywilnych i takzwanych sądach szlacheckich.

Poprzednio już zrobiliśmy uwagę, że samo wydanie ustawy niezabezpiecza jeszcze jednostajnego i stosownego jej przeprowadzenia, ale że równocześnie udzielone być muszą władzom potrzebne instrukcje, jak postępować mają w wykonywaniu ustawy lub pojedynczych jej części; podobne instrukcje szczególnie są potrzebne dla urzędników sądowych, albowiem przy ważności spraw sobie powierzonych i dla uchylenia dowolności i parcjalności, musi najdrobniejsza na pozór czynność w postępowaniu dokładnie być oznaczona. Sprawy prawne, któremi się zajmje urzędnik sądowy, są albo sprawy karne, albo sprawy takzwane cywilne; te ostatnie zaś są albo takie, gdzie dwie lub więcej stron o jedno i to samo prawo się spierają, albo takie, gdzie sędzia z urzędu lub na żądanie strony przedsiębrać musi pewne czynności urzędowe, jak n. p. w pertraktacjach sukcesyi, w sprawach małoletnich i kurandów, przy adoptacjach, uwolnieniu z pod władzy ojcowskiej i t. p.

Wspomniana tu instrukcja względem postępowania po za obrębem spraw spornych obejmuje 295 paragrafów, zawierających oprócz ogólnych przepisów, szczegółowe postanowienia, jak sądy przy wypadkach śmierci krajowców i cudzoziemców postępować mają, by zabezpieczyć pozostały majątek ruchomy i nieruchomy i zarządzać nim aż się dostanie w ręce spadkobierców, jak ma być urządzona opieka małoletnich, — jakie formalności zachować należy przy otwieraniu i ogłaszaniu testamentów, — jakie kroki mają być przedsięwzięte, ażeby wszyscy spadkobiercy i legataryusze, tudzież wierzyciele zmarłego uwiadomieni zostali o śmierci i ostatnich rozporządzeniach, kiedy i jak spisany być ma inwentarz spńszczyzny, — do jakich przepisów stosować się mają sądy przy deklaracjach sukcesyi, co się ma dziać z spuścizną w ciągu pertraktacji, która częstokroć kilka lat się toczy, — jakich środków ostrożności używać należy przy wydawaniu schedy spadkobiercom, — jaki wpływ wywierają sądy na majątek i osoby pupilów i kurandów i jakie stosunki zachodzą między niemi a opiekunami i kuratorami, jak postępować należy przy urządzaniu fideikomisów i t. p.

To krótkie skreślenie treści jest dostateczne, by każdego przekonać o doniosłości tej ustawy i wykazać ważność zawartych w niej postanowień, zwłaszcza, że w sprawach sukcesyjnych i pupilarnych bardzo wiele zawisło od dzielności i oględności sądów.

XIV. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18. czerwca 1853 względem prawomocności ugód zawartych w dyrekeyach policyi.

Według tego rozporządzenia mają ugody zawarte za pośrednictwem dyrekeyi policyi i władz policyjnych moc ugód sądowych i nadana im jest moc egzekucyi.

Do trudnego i ważnego powołania e. k. dyrekeyi policyi należy także godzić zgłaszające się do tej władzy strony w sporze będące, uspakając zagrzane umysły i korzystać z każdej sposobności, by w dobry sposób zagadzać spory między sąsiadami, krewnymi, sługami a ich służbodawcami i t. p. Takie sposobności nastroczają się dość często, zdarzają się bowiem liczne spory mniejszej wagi szczególnie w mniej oświeconej klasie ludu, z którymi strony niejako instynktem wiedzione przychodzą przed urzędnika policyi, wiedzą bowiem, że taki urzędnik niebędąc związany szczegółowymi formalnościami, ustnie rozumem swym i znajomością ustaw tudzież darem perswazyi zagodzić może niejedną sprawę, któraby w sądach wymagała wiele zachodu i czasu. Jeżeli się powiedzie urzędnikowi policyi przekonać ze stanowiska prawa jedną lub drugą stronę o prawdziwym stanie rzeczy, jeżeli im dowodnie wykaże skutki dalszych sporów i kłótni, i takim sposobem ich skłoni do zawarcia

dobrowolnej ugody, (naturalnie w sprawach, w których ugoda może mieć miejsce, i nienależących przed sędziego karnego) wtedy z zachowaniem prawnych formalności spisuje tylko warunki ugody, i proces jest skończony.

Na wypadek, gdyby jedna lub druga strona niechciała dopełnić warunków, dostateczne jest urzędowe zatwierdzenie ugody, by natychmiast upoważnić skrzywdzonego do egzekucyi. To są główne postanowienia powyższej uchwały ministeryalnej.

XV. Zaprowadzenie regulaminu w sprawach bankructwa w Węgrzech, Kroacyi, Sławonii, Serbii i Siedmiogrodzie.

Jestto jedna z ważnych ustaw sądowych regulujących stosunki prawne w wschodnich krajach koronnych w miarę wymagań czasu, i w zgodzie z innymi prowincjami. Każdy prawnik obeznany jest ze znaczeniem tak zwanego regulaminu konkursowego; dla czytelnika zaś może mniej obeznanego z prawem, nieodrzeczy będzie powiedzieć kilka słów o tego rodzaju postanowieniach.

Jeżeli kto dla jakichkolwiek — bądź powodów w takim się znajduje położeniu, że niejest w stanie zaspokoić swych wierzycieli, wtedy się mówi, że zrobił krydę, że zbankrutował, popadł w konkurs. Wstrzymanie wypłat niezawsze ztąd pochodzi, że długi są większe aniżeli majątek, ale często zdarzyć się może, że dla stagnacyi w handlu, dla przypadkowych opóźnień spodziewanych sum i tym podobnych przeszkód, wierzyciele niemogą na razie być zaspokojeni, a dłużnik poprzednio musi spieniężyć część swego majątku. Ale jeżeli rzeczywiście niejest w stanie się uiszczyć, t. j. jeżeli długów więcej niż majątku, wtedy wdaje się sąd w sprawę między dłużnikiem a wierzycielami, wtedy już niezależy od woli dłużnika zaspokoić jednego wierzyciela ze szkodą drugich, lecz wszyscy wierzyciele, którzy się niemogą wykazać prawem pierwszeństwem, muszą poprzestać na pewnej części swych pretensyi. Postępowanie sądów w obdzielaniu wierzycieli majątkiem dłużnika niezdołnego zapłacić wszystkie długi, nazywa się postępowaniem konkursowem, a ustawa regulująca sposób postępowania nazywa się regulaminem konkursu. Taki regulamin konkursu zaprowadzono teraz także w prowincjach węgierskich, przyczem służyły w ogóle za wzór przepisy istniejące w innych prowincjach, a dla uzupełnienia dodane zostały postanowienia, które dla właściwych stosunków Węgier i Siedmiogrodu były potrzebne. Cała ustawa zawiera 207 paragrafów, w których szczegóły naturalnie wchodzić niemożemy, nadmieniamy tylko, że dokładnie oznaczono, kiedy sąd zawyrokujeć ma otwarcie konkursu, w jaki sposób należy mieć staranie o zbadanie, przechowanie i zarząd konkursowego majątku, jakie rzeczy właściciel i zona jego przy otwarciu konkursu oddzielić i zatrzymać mogą z masy konkursowej, w jakim porządku potem wierzyciele mogą być zaspokojeni, mianowicie z majątku nieruchomego, w razie zastawu, z majątku zostającego pod jurydykcyą górnicyą, i z ogółowego majątku konkursowego. Na uwagę zasługuje jak łaskawie rząd postępuje przy ustanowianiu porządku w zaspokajaniu wierzycieli ze względu na własne swe pretensye. Po zaspokojeniu niektórych uwzględnionych wierzycieli, którzy w ustawie bliżej są oznaczeni, dzielą się pozostali wierzyciele na pięć klas, z których każda następna dopiero wtedy zostaje zaspokojona, kiedy poprzedzające już są zaspokojone. W pierwszej klasie zaspokajają się przedewszystkiem koszta pogrzebu, zaległe płace domowników, robotników fabrycznych, lekarzy, chirurgów, akuszerok, aptekarzy (z pewnymi ograniczeniami), a potem idą dopiero monarchyczne podatki, cła, jak dalece nie dłużej jak trzy lata są zaległe; kary pieniężne za przekroczenia wszelkiego rodzaju zajmują w piątej klasie ostatnie miejsce. Głównym celem ustawy jest zmniejszyć ile możności wszystkim stronom interesowanym straty wynikające z zapadłego bankructwa, słusznie nabyte prawa ochraniać, przestrzegać zasad realnego kredytu i sprawiedliwości a zapobiegać oszukaństwu i sprzyniewierzeniom.

Dowóz płodów konsumcyjnych do Lwowa w pierwszym półroczu 1855 a w zestawieniu z pierwszym półroczem r. 1854.

(Ob. Nr. 26 i 51 Dod. tyg. z r. 1854.)

Wprowadzono w I. półroczu roku admin. od 1. listopada po koniec kwietnia	roku 1855	roku 1854	więcej	mniej
Z płodów na wiadra:				
Rum, arak, esencya pończowa, rozolisy, likwory i wszelkie słodzone trunki.....	572 ³³ / ₄₀	348 ⁸ / ₄₀	224 ²⁵ / ₄₀	—
Spiritus i alkohol.....	422 ³⁶ / ₄₀	221 ³⁴ / ₄₀	201 ² / ₄₀	—
Wódka o 30 do 20 stopni.....	7544 ³⁵ / ₄₀	7358 ³² / ₄₀	186 ³ / ₄₀	—
Wino.....	3314 ⁶ / ₄₀	2288 ¹⁷ / ₄₀	1025 ²⁹ / ₄₀	—
Moszcz owocowy.....	—	1 ³³ / ₄₀	—	39 ¹ / ₄₀
Miód.....	108 ²⁵ / ₄₀	149 ⁷ / ₄₀	—	40 ²² / ₄₀
Piwo.....	5667 ³⁶ / ₄₀	6200 ³⁰ / ₄₀	—	532 ³³ / ₄₀
Ocet.....	1335	1202 ³⁴ / ₄₀	132 ⁶ / ₄₀	—
Z płodów na sztuki:				
Bydło rzeźne, woły, byki, krowy i roczniaki.....	9375	8368	807	—
Cielęta niżej roku.....	10135	11228	—	1093
Owce, barany, skopy, kozy, capy.....	950	1068	—	118
Jagnięta do wagi 25 funtów i prosięta.....	516	555	—	39
Nierogaczna między 9 a 35 funtów wagi.....	17	28	—	11
Nierogaczna nad 35 funtów wagi.....	7552	9010	—	1458
Drób, indyki, kaczkę, kapłony.....	29499	44668	—	15169
dtto. kury i gołębie.....	21468	39302	—	17834
Dziczyzna, dziki nad 30 funtów wagi.....	62	46	16	—
dtto. sarny, dzikie kozy.....	595	765	—	170
dtto. zające.....	3680	4191	—	511
Bazanty, głuszcze, cietrzewie.....	111	144	—	33
Jarząbki, dzikie gęsi, bekasy, kulony, słomki.....	1839	1653	186	—
Cyranki, kuropatwy, drozdy.....	85	93	—	8
Kwiczoly, przepiórki, skowronki i inne ptaszki.....	3250	7560	—	4310
Jaja.....	2229883	2,899,900	—	670.017
Z płodów na funty:				
Mięsiwo świeże, solone, wędzone, salami i t. p.....	1704,69	2356,69	—	652,00
Dziczyzny wyrabanej.....	1031	816	215	—
Ryby rzeczne i morskie, świeże i solone, suszone, marynowane, kawiar.....	1603,04	1805,21	—	202,17
Płóć, sardele, raki, ślimaki, żaby.....	1318,35	1399,35	—	81,00
Ryz.....	2158,68	4547,75	1703,93	—
Mielwo i mąka kartoflana, krupy, sago, pieczywo, pierniki, suchary.....	144103,10	131142,57	12960,53	—
Chleb razowy.....	3053,00	3499,20	—	446,20
Zboże, pszenica, orkisz, kukurudza, żyto.....	37009,00	39835,86	—	2826,86
Owies.....	58451,75	27381,75	31070,00	—
Siano.....	76396,75	48403,33	27993,42	—
Słoma.....	39621,17	31991,33	7629,84	—
Jarzyna, kalafior, szparagi, bób, ogórki, groch.....	140,12	165,00	—	24,88
Owoce świeże, kasztany, orzechy.....	3511,81	5473,66	—	1961,85
dtto. suszone i przyprawiane.....	1330,19	1741,09	—	410,90
Masło, smalec, tłuszcz, świece.....	2972,81	3155,86	—	183,05
Łój topiony i surowy.....	2088,94	—	2088,94	—
Słonina, sadło, szpik.....	493,48	374,90	118,58	—
Mydło pospolite i pałhniące.....	92,87	45,13	47,74	—
Ser.....	2144,33	2322,44	—	178,11
Wosk żółty i bielony, świece woskowe.....	39,84	20,71	19,13	—
Oleje lniane i konopne, i inne.....	2307,85	1546,18	761,67	—
Węgle palone.....	15641,75	13385,25	2256,58	—
Węgle kamienne.....	35967,00	33915,00	2052,00	—
Z płodów na sagi:				
Drzewo twarde na opał.....	7833 ⁵ / ₈	9310 ² / ₈	—	1476 ⁵ / ₈
Drzewo miękkie i zbiórki.....	3740 ⁵ / ₈	3845	—	104 ³ / ₈

Notatki z podróży archeologicznej po Galicyi.

(Obwód Wadowicki.)

Korespondencya Józefa Łepkowskiego do Gazety warszawskiej r. 1853. *)

(Dalszy ciąg. Ob. Nr. 20, 21 i 22 Dodat. tygod.)

List III.

Z pod Babiej góry d. 28. sierp. 1853.

Jadąc z Krakowa na zwiedzenie Babiej góry, wypada się zkie-
rować na Mogielany, Krzywaczkę, Izdebnik, Kalwaryją, Strzyszów,
Suchą, Maków i Skawicę inaczej Zawoję zwaną. Jest to droga
dwudniowa z noclegiem w Suchej lub Makowie — gościnnie bity,
wyjawszy kilkumilowe kawałki drogi górskiej bocznej, od Strzysz-
-

wa do Suchej i z Białej do Skawicy. Pod Zembrzycami spotkasz
się z Skawą, a ta towarzyszyć ci będzie aż do wsi Białej za Ma-
kowem, gdzie znów pojedziesz brzegiem rzeki Skawicy, która tu
do Skawy wpada; a wijąca się obok niej droga zaprowadzi cię ku
jej źródłom prawie pod samą Babią górę. Odległość cała z Krako-
wa, nie wynosi więcej nad 12 mil.

Od lewego brzegu Skawy a zatem od Suchej, widocznie kraj
podnosi się zaczyna, tracąc charakter równinom właściwy. Kiedy
Skawa szerokim biegnie korytem, na dnie tylko przez czysty nurt
pokazując kamienie a brzegi zwirom osypuje. Ta Skawica zamkła się
wązko w wysokich skalistych brzegach, pędzi z szumem — każdy
głaz staje jej na zawadzie, zanim go mleczną nie obrzuci pianą

*) Gdyśmy poczytali za rzecz słuszną i pożyteczną przedrukować w piśmie
naszem te seryje listów podróży p. Łepkowskiego, z gazety Warszaw-
skiej; autor zwrócił naszą uwagę na uchybienia w korekcie. Przesłał nam
więc notatki własnoręcznego rękopisu, wedle których druk gazety War-
szawskiej korygować i teraz poprawniej wydać możemy.

Co krok z ogromnych kamiennych jarów, spadają świetne, silne kaskady, a turkot rozstawionych po brzegach wodnych młynków połączone z loskotem rzeki, towarzyszy przez całą drogę. Krajobraz zcieśnia się nagle, a przecież piękny i wspaniały. Góry coraz to stromiej spadają w wąwóz rzeki, odsłaniając po obu jej brzegach nagie skały i łyse wyzyny; dopiero drugie i trzecie pasmo biegnące obok łożyska, lesistemi wierzchołki zamyka widok. — Wioski ustawiły rzędy domków nad rzeką i pędzącymi ku niej potokami. — Chaty symetrycznie i obszerniej jak w dolinach zabudowane, gontowymi dachy szarzeją prawie w każdym wąwozie; najczęściej świecąc się czystymi oknami ku wschodowi, a ztąd od drogi widać zwykle domy tureckim obrócone zwyczajem. Zewnątrz mieszkanie górala wygląda nawet ozdobnie, a na tle pięknego widoku, otoczony jasionami wdzięczy się domek, niby ładna góralka, ujrzawszy przechodnia — jednak wewnątrz wprowadzie porządne, widne i obszerne, przecież dymne zobaczysz izby. Chat tu więcej jak w równinach, bo rzadko gdzie przy jednym ognisku osiadają dwie rodziny; gdy góral mistrz do cieszki, a drzewo za rzeką, więc o chatę nie trudno. Droga ożywiona mnóstwem małych wózek, ciągnionych górskimi konikami, co to niby kucyki maleńkie, a przecież wielkie ciężary desek, gontów i naczyń drewnianych przywożą nam w doliny. Strój do porzeczka Skawy jeszcze długi — za Skawą już się pokazują białe burki, a na pobrzeżach Skawicy chyba obcego ujrzysz bez kafowej guńki. Zwyczajny ubiór górali bywa: Koszula cienka, z płótna własnego wyrobu, spięta pod szyją mosiężną sprzączką lub guzem z czeskiego kamienia — spodnie opięte, z białego sukna, niebieskim i pasowym sznurkiem wyszyte — pas szeroki z czerwonej skóry, od bioder aż do piersi mosiężnymi kółkami zczepiony — kaftan z niebieskiego lub ciemno zielonego sukna, ozdobny guzami mosiężnymi i szychowemi żebrami — na to wszystko zawdziana gunia czyli burka u nich hazuga zwana, z sukna koloru habitów bernardyńskich — ta zwykle na jedno tylko ramię zarzucona, nadaje góralowi dziarską i młodzieńczą postać — włosy niestrzyżone, spadają na ramiona z pod małego czarnego kapelusika, lub zimą z pod pasowej futrem oszytej czapki, kroju zwykłego u Czerkiesów. Strój dziewcząt, odzianych w kolorowe spodnie i jaskrawe gorsety, oraz mężatek gdy zimą zawdziają pasowe lub zielone sukienne szubki barankami obłożone i galonami wyszyte, jest nader malowniczy — najczęściej jednak noszą się owinięte w wielkie białe prześcieradła, co je czyni podobnymi do kobiet u starożytnych zwykle w draperyjach na posągach i obrazach przedstawianych. Postawa mężczyzn i kobiet zgrabna, twarze dorodne, w chodzie lekkość — niskiego nie ujrzysz, chyba karłaka. — Góral bywa wesoły, gadatliwy, ciekawy, przebiegły i domyslny — góralka zalotna i śmiała — gdy zejda z kosą w doliny na zarobek, tracą wesołość i osowiali chodzą nie umieją.

Ciekawym byłby zbiorek strojów z różnych okolic dawnej Polski; gdzieby na tle widoku charakteryzującego okolicę przedstawiono chatę, a przed nią zaprzęg, narzędzia rolnicze i mieszkańców. — Widoki takie przesuwają nam jak w panoramie, wszystko to co jest cechą, różnicą i właściwością każdego zakątka kraju; a Góral wśród Karpatów ze swą kobzą, wózkami i konikiem, piękny do tego zbioru dostarczyłby obrazek. W prawdzie p. J. Lewicki wydał w Sztrazburgu (u E. Simona) kolorowane litografie strojów wojska z ostatnich czasów, i w myśli uczynionej teraz uwagi grupy wieśniaków z różnych okolic; przecież nie umiał początkujący wówczas artysta, oddać właściwego charakteru: w ruchach, scenach i ułożeniu wieśniacy wyglądają na tych obrazach jako niemieccy aktorowie grający Polaków, a chłopki niby tancerki lub romansowe bohaterki sielanek przeszłego wieku. Literatura z pola i boru zniósła zasiew na współczesną nam epokę; może też i malarze nasi jak poeci po

słowo a muzycy po nutę, po barwę i rodową cechę udadzą się pod dęby, lipy i jasiony wiosk naszych.

Wróćmy do Górali. — Jak w Tatrach, głównem pasmie Beskidów, tak i tu, Góral i proboszcz stanowią całą ludność — szlachcic niezwykle posuwać się w istotne góry, zostaje daleko u podnóża, urzędnik trzyma się miasta i wygodnej drogi. — Żyd nie ma co robić w górach, bo Góral mało co kupuje, wszystko sobie sam zrobi, a oszukać się nie da. Tak więc mieszkańcy gór jak słusznie uważa Gołębiowski: (Lud i jego obyczaje) nie zostając pod nieczyim wpływem, sami jedni zachowali prawdziwe obyczaje i charakter dawnych Słowian.

Pod Babią górą nawet ksiądz i kościół nie dawno się pojawiły; bo dopiero za Augusta III, Jan hrabia Wielopolski, w Zawoi czyli od bandy zbojów Zaboi zwanej, jako we wsi należącej jeszcze do obrębu starostwa Lanckorońskiego, probostwo lokował (1759 r.), a przedtem Podhalanie tutejsi aż w Makowie mieli swoją parafię, dokąd na mszę już w nocy wychodzić musieli.

Babia góra, najwyższa w zachodnim pasmie Tatrów, niby z węzła, wysnuła z siebie dwie odnogi skierowane ku północy, do doliny Skawy. — Szczyty nagrupowane ku wschodowi spadają do podgórza, w kierunku miasteczka Jordanowa, a dłuższa odnoga zwana Police, daje nazwę Policzanów góralom tej okolicy. — Pasma biegnące ku zachodowi zniża się do brzegów Soły i Koszarawy, a Górale od miasteczka Żywca, leżącego na zlewie obu tych rzek, Żywcakami się zwią. Jordanów tedy, Żywiec i między nimi położona wieś Sucha, są tu punkta, gdzie się zkupia życie góralów — i ztąd dopiero jak pod Tatrami z Nowego Targu, rozstrzelają się promienie handlu i wędrowek góralskich do Krakowa, Tarnowa i Sącza. Na potrzebę, że tak powiem codzienną, zamianę, nabycie i sprzedaż drobniejszych wyrobów i produktów; wystarcza dla całej podgórskiej tutejszej okolicy sławny u Górali Żywiec; który zwykle jako niegdyś Rzymianie tylko Miastem (*urbs*) nazywają.

Babia góra, *Mons Vetulae*, zwana także Baba-góra, Staraba i Babia, znaną była dawniejszym geografom naszym, bo ją nawet z Krakowa z rynku (wchodząc w ulicę wiślną) oglądać mogli. Przecież Cellaryusz i Krmmer wcale o niej nie wspominają, a inni mieszczą na niej czarownic jeziora i morskie oka, a z niej wylewają strumienie merkuryuszem płynące (*Büsching*). Słowem był to świat dziwów, znany tylko z odgłosu opowiadań góralów, co jako echo dolatywały do uczonych naszych. Nowym dopiero czasem się dostało czytać prawdziwe o tych okolicach opisy w dziełach: Staszycy, Balińskiego, Lipińskiego, Zeisnera, Pola i innych.

Nazwę Babiej góry różnie wywodzi podanie ludu — jedni opowiadają jako przed wiekami byli wielkoludy, a olbrzymia kobieta przyniosła tu w fartuchu kamienie i ziemię, które wysypane górę utworzyły. Inni znów widzą w rysunku góry, postać starej baby, siedzącej nad rzeką — u nóg jej pagórki małe, niby dzieci pastuchy i gromady owiec, rozbiegły się szeroko w okolicy — w pochylonej na pierś głowie utkwili pioruny, w ustach gryzie głazy, grzmiąc podczas burzy; a zamiast czepca odziała głowę chmurą, tułów mgłami i borem okryła. Ile też razy obłok spocznie na szczycie, Góral mówi: „Baba w czepcu“ — nie zawodny to znak rychłego deszczu. Rysunek góry z daleka, przedstawia niby długi olbrzymi wał spadający ku wschodowi i zachodowi: a grzbietem opisujący linią węzową, w kilku zagłębieniach, przez lud siodełkami zwanych. Od północy to jest od strony Galicyi, spada stromo w kilku stopniach do porzeczka Skawy — od strony południowej, zbiega wolno i położysto w Węgry, do brzegów Szlany i czarnej Arwy. Wysokość góry nad powierzchnią morza Bałtyckiego, liczą przeszło 5500 stóp.

(C. d. n.)

● sadzeniu drzew morwowych.

Dotąd powszechnie narzekano, że świeżo zasadzone morwy bardzo trudno się przyjmują i zazwyczaj zupełnie albo też w większej części od wierzchu usychają. Za przyczynę tego podają nieostrożne wykopanie i złe zapakowanie drzewek przy przesyłce, które przez to wiele cierpią. I my to uznajemy; wszakże powszechnie wiadomo z doświadczenia, że się drzewo morwowe trudniej przyjmuje, a przynajmniej trudniej aniżeli drzewo owocowe; że kora jego, nie będąc dostatkami soków przez korzenie ze ziemi posilaną, prędzej wysycha, i że zatem w pierwszym roku pilnie około nich staranie mieć trzeba.

W Lombardyi jest zwyczaj, że obwijają drzewka słomą, przez co nie tylko kora wolniej wysycha, ale i mech się tworzyć nie może. Kto więc nowo zasadzone drzewko utrzymać pragnie, niechaj sobie z nim podobnie postąpi. Słoma zaraz po sadzeniu, a jeszcze lepiej przed sadzeniem się obwija. Obwijanie drzewka na palec grubemi plecionkami słomianymi jest korzystniejsze, aniżeli proste obtulanie go dla mrozu. Dla wysokiej ceny drzewek morwowych warto podjąć tę pracę.

Przemysł R. 1597 i 1601.

Zygmunt Waza potwierdza przyzwolone kupcom przemyskim od Urzędu radzieckiego ustawy.

(Dokończenie. Obacz Nr. 21, 22 i 24 Dodatku tygodniowego.)

28. Kluczyki od skrzy(n)ki tak mają być chowane, pogrzeby y insze postugi, tak w kosciele iako y w Cechu, tak mają być odprawowane, iako sie w inych Cechach zwykło sachowywac. 29. Cechmistrze powi(n)ni xięgę rejestrową mieć, do ktorej powi(n)ni pisać co od ko(g)o wezmą, y na co kiedy co wydadzą, | y gdy rok wynidzie, tedy powi(n)ni pewne(g)o dnia, wstąpiwszy w post, obestawszy bracią, lidzbę im czynic y Vrzedowi P(anów) Radziec. 30. Aby zaden kupiec, iakieikol(wiek) religiei, nie wazył sie przedzi wykladać iedno w Wigilią, a dluzci nie ma stać na Triu(m) Regn(m) 14) dwie niedzieli, na S. Piotr simil(ite)r sub paena dece(m) marcar(um), 15) ktorych polowica na Rzeczposp(olita), a dru(g)a polowica do Cechu Krama(rskiego) nalezec ma. Cze(g)o my Cechmistrze powi(n)ni doglądać, a Vrzedowi P(anów) Radziec deferować. — 31. Aby bracia miedzy sobą ieden drugie(g)o niepodkupował w towarzech wszelakich kupowaniu, sub paena vni(us) marcae 16) gdy drugi raz sie na nie(g)o doswiadza, tedy dziesięć grzyw(ien) przepada, 5 grzyw(ien) na Rzeczpos(polita), a druga 5 | grzyw(ien) do Cechu Kramarzo(w). 32. Ktorem to Kramar-

14) Na trzech Królów.

15) Równie pod winą dziesięciu grzywien.

16) Pod winą grzywny.]

His itaq(ue) o(mn)ib(us) et singul(is) articul(is) ab iisd(em) Institorib(us) seu Mercatorib(us) ad off(iciu)m n(ost)rum in scripto porrect(is), dilige(n)tiss(im)e reuisis et examinat(is), eoru(m) deniq(ue) i(n)stitoru(m) satis laudabili p(ro)posito, ac co(n)uentioni petiti(o)ne optime apud nos p(er)pensa, quonia(m) pr(aese)ns Priuilegiu(m), in p(ri)mis ad cultus Diuini | augmentum, deiu(de) ad bona(m) ordinatio(ne)m, honestatem, deniq(ue) successu te(m)poris ad quanda(m) eiusd(em) Ciuitat(is) defensam vergi et spectare satis p(ro)be intelligam(us), eosde(m) articulos in o(mn)ib(us) et singul(is) punct(is), clausul(is) et co(n)ditionib(us) aut(or)j(ita)te off(ici)ii n(ost)ri Co(n)sularis non solum confirmam(us), app(ro)bam(us) et ratificam(us): sed etiam omne(m) defensa(m), in qua(n)tu(m) off(ici)o n(ost)ro inu(m)bit, iisdem | Institorib(us) p(ro)mittim(us), maioris aut(em) certitudinis et firmior(is) testimoni; gr(ati)a sigillum off(ici)ii n(ost)ri Co(n)sularis pr(aese)nti Priuilegio est subimpressu(m) Actum et datum feria sexta an(te) festu(m) S(ancti) Mathaei Ap(osto)li et Euangelistae p(ro)xima A(n)no D(omi)ni Mill(esim)o Quingent(esim)o Nonag(es)i(m)o Septimo. Stephanus Wargoczki Notari(us) Co(n)sularis s(ub)scripsit.

Nos itaq(ue) | supplic(ati)oni p(rae)dictae benigne anuen(tes), l(ite)ras praeinsertas, in o(mn)ibus earu(m) punct(is), clausulis et conditionib(us), p(ro)ut in se sona(n)t, qua(n)tu(m)q(ue) iuri co(m)munis co(n)trariae no(n) su(n)t, app(ro)ban(das), ratifican(das) et confirman(das) esse duxim(us), vti quid(em) app(ro)bam(us), ratificam(us) et co(n)firmam(us) p(rae)seotib(us), decernen(do) eas vim et robur perpetuae firmitatis habere debere. In cuius | rei fidem et testimonium prae(se)ntes manu n(ost)ra subscripsim(us), et sigillo regni n(ost)ri co(m)muniri ma(n)daui(m)us. Datu(m) Warschouiae in Co(n)ue(n)tu regni g(e)n(er)ali feria sexta an(te) Dominicam Inuocant proxima Anno Domini Mill(esim)o Sexcentesimo Primo, Regnor(um) n(ost)rorum Polonici Quatuordecimo, Suetici v(er)o a(n)no septimo.]

Podpis z lewej strony:

Sigismundus Rex

Podpis z prawej strony:

P. Szczerbicz imp.

Napis na zagietce:

Approbatio certoru(m) articuloru(m) ad bonu(m) regimen con-
| tubernii Mercator(um) Praemis(ie)nsium p(er)linan(tium).
Pieczęć oderwana,

zo(m) Cechowy(m) wolno będzie wszelakie thowary przedawac iawnie, tak iako y we Lwowie przedawaią w bogatych y ubogich kramikach. 33. Aby niebeli oddaleni w przedawaniu Bogaci Krama(rse) od vbogich, ale aby kazdy z nich przedawal wszystko wedlug przemozenia swe(g)o tak | iako we Lwowie Kramarze bogaci y vbodzy zwykli przedawac, tak w Kramikach iako y w kramach. 34. Do Cechu y bractwa nasze(g)o zadnei sekty inszei wiary ludzie niemają byc przyimowani, iedno same telko Catoliki wiary Rzymskiej, a gdzieby sie te(g)o wazyli P(anowie) Cechmistrze, tedy mają dać winy grzyw(ien) dwadziescia, z ktorich | polowica Concionatori Ordinario, 17) a polowica miastu, do te(g)o siedzenie niepopolgowane ex d(e)c(re)to D(omi)nor(um) Co(n)s(ulum) 18) A gdzieby ktory z P(anów) Radziec, tak reside(n)tor iako y z Starych Radziec, albo potomstwo ich vtri(us)q(ue) sex(us) 19) poty(m) kiedykolwiek chcieli takowy Cech przyiąć, tedy niepowi(n)ni dac do Cechu y do skrzy(n)ki nic więcej, iedno złotych pięć na | dwie racie, polowicę wstępując, a druga polowicę przez rok.

17) Kaznodziei miejscowemu.

18) Za wyrokiem Panów Radziec.

19) Obojej płci.

Te zatem przez Kramarzo(w) czyli Kupco(w) do Urzędu naszego na piśmie podane ustawy w ogóle i w szczególności jak najpilniej przeszczawszy i roztrzasnawszy, a przytem tychże Kupco(w) chwalebny zamiar i przyswoitą prośbę dostatecznie wyrozumiawszy, gdyśmy mocnego nabyli przekonania, iż przywilej niniejszy przedewszystkiem do pomnożenia czci Boskiej, także do dobrego porządku i chłuby, a nareście z postępem czasu do pewnej miastu obrony zmierza i duży; nie tylko owe ustawy w całości i poszczegółowo we wszystkich szczegółach, orzeczeniach i warunkach powagą urzędu radzieckiego umacniamy uznajemy i potwierdzamy, lecz przytem wszelką ochronę, o ile nas do tego nrzędowanie naszą obowięzuje, Kramarzom obiecuje ry, dla większej zaś i stalszej pewności pieczęć urzędu radzieckiego u niniejszego przywileju wyciskamy. Działo się i dano w piątek przed uroczystością świętego Mateusza Apostoła i Ewangielisty lata Pańskiego Tysiąc Pięćset Dziewięćdziesiąt Siódmego. Szczepan Wargocki Pisarz radziecki podpisał.

Przychylając się więc łaskawie do przerzeczonej prośby, umyśliłszy wyżej przytoczony akt we wszystkich rozdziałach, orzeczeniach i warunkach wedle ich brzmienia i o ile z prawem pospolitem nie są w przeczności, uznać, potwierdzić i umościć, jakoż uznajemy, potwierdzamy i umacniamy niniejszem z tem postanowieniem, iż moc i wagę nienaruszalną po wsze czasy zachować ma. Dla wiary i świadectwa czego niniejsze własną ręką podpisawszy, pieczęcią koronną stwierdzić rozkazaliśmy. Dano w Warszawie na sejmie walnym koronnym, w piątek przed niedzielą wstępną roku Pańskiego Tysiąc Sześćset Pierwszego, królowania Naszego w Polsce w czternastym a w Szwecyi w siódmym roku.

Zygmunt Król

Uznanie pewnych ustaw należących do dobrego rządu wcc-
| chu Kupco(w) przemyskich.

We Lwowie 8go kwietnia 1855.

Wolański Fr.

P r z y p i s e k :

Słowa i litery gotyką odszczególnione, uzupełniliśmy z domysłu w miejscach uszkodzonych.